

UZASADNIENIE

Ani apelacja, ani wyniki przeprowadzonego przed sądem odwoławczym postępowania dowodowego nie dostarczyły podstaw, aby uznać, że ustalenia sądu I instancji były nieprawidłowe. Dysponując zeznaniami funkcjonariuszy policji Sąd Rejonowy miał prawo przyjąć, że bezpośrednio przed ich interwencją pojazd, w którym oskarżony się znajdował, był w ruchu, a nie jedynie stan na poboczu drogi. Policjanci wszak zeznawali, że interwencję podjęli właśnie z uwagi na podejrzone zachowanie kierowcy (okazał się nim oskarżony), który na widok nadjeżdżającego radiowozu wyraźnie zwolnił swój pojazd i przemieścił się na pobocze. W ich świetle wersja, jaka wyłania się z wyjaśnień oskarżonego, jawi się jako niewiarygodna. Sąd Rejonowy nie miał żadnych powodów, aby uznać, iż policjanci, składając relacje z przeprowadzonych czynności służbowych, ich przyczyny i przebieg przedstawiali nieprawdziwie. Nie wykazano, by którykolwiek z nich był z oskarżonym skonfliktowany lub, by miał jakikolwiek inny powód do świadomie bezpodstawnego obciążania go za przestępstwo w rzeczywistości nie popełnione. Brak było podstaw, by nie obdarzyć wspomnianych funkcjonariuszy zaufaniem co do rzetelności i obiektywności w wykonywaniu obowiązków służbowych i sposobu ich odtwarzania. Nie ma w ich zeznaniach mowy o tym, jakoby kontrola została przeprowadzona wobec kierowcy pojazdu, który już wcześniej, od pewnego czasu, stał na poboczu. Co istotne, zeznali, że oskarżony pierwotnie przyznawał się im, że faktycznie jechał do pracy. Policjanci mieli mu w związku z tym pozwolić nawet zadzwonić do osoby, którą w miejscu pracy zmieniał, że nie uda mu się dojechać. Przed sądem oskarżony co prawda korygował ten wątek uzupełnieniem, że w rzeczywistości tego dnia w ogóle miał nie pracować z racji urlopu (choć nie zaprzeczał, że policjantom mówił inaczej, tj. tak, jak oni to przed sądem zeznali). W związku z powyższym sąd odwoławczy wystąpił do pracodawcy oskarżonego o rozwianie tej wątpliwości – z nadesłanej odpowiedzi wynika, że oskarżony w dniu 27 stycznia 2017 r. miał zaplanowaną służbę w godzinach 22 – 6, jednak ostatecznie zastąpił go inny pracownik. Jeśli zestawia się tę okoliczność z tym, że policjanci zatrzymali oskarżonego ok. godz. 21.10, to logicznym jawi się założenie, że oskarżony rzeczywiście kierował się do miejsca pracy na zaplanowaną wcześniej służbę. Wiarygodności powyższych ustaleń nie przelamują zeznania świadka K. F.. Ten bowiem widział oskarżonego ok. godz. 19.00, a to oznacza, że oskarżony mógł tą drogą poruszać się zarówno ok. godz. 19.00, jak i także dwie godziny później.

Mając powyższe na uwadze, jak i to, że przyjęta przez sąd I instancji kwalifikacja prawna jest prawidłowa oraz, że wymierzona oskarżonemu kara i środki karne nie rażą surowością, zaskarżony wyrok naelżało utrzymać w mocy.